

## Tezy do dyskusji programowej.

### Druhny i Druhowie

I Krajowy Kongres Polskiej Organizacji Harcerskiej zamyka pewien okres naszej działalności - okres jak to wynikało ze sprawozdania trudny, lecz jednocześnie, o czym nie wolno zapominać, bogaty w dobre doświadczenia a nawet sukcesy. Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach zaczniemy działać jako organizacja oficjalnie zarejestrowana, że przy najmniej częściowo skończą się nasze makabryczne problemy finansowe paraliżujące niekiedy nasze działania, a w każdym razie absorbujące wiele tak potrzebnej instruktorom energii. Nie oznacza to niestety, że zbliżające się lata będą dla naszej organizacji niczym niezmąconą sielanką. Osobiście widzę dwa najpoważniejsze wyzwania, które staną przed organizacją a ściślej mówiąc przed jej kadrą czyli instruktorami.

Pierwsze z nich to zachowanie przyjacielskich, bezpośrednich, demokratycznych, koleżeńskich więzi i stosunków w obliczu dającego się przewidzieć rozrostu liczbowego organizacji;

Oczywiście zapobiegać tego typu negatywnym zjawiskom powinna uchwalona przez Kongres struktura organizacyjna oraz zasady funkcjonowania Organizacji. Pozwolę sobie jednak powiedzieć, że te wszystkie zasady a właściwe ich realizacja zależeć będzie mimo wszystko od osobistej postawy instruktorów. Truizmem będzie mówienie o stałej konieczności pracy instruktorów nad sobą, nad swoją postawą, lecz jest to moim zdaniem jedyna droga i wymóg jaki wszyscy sobie musimy postawić. Konieczna też jest odwaga oceny samego siebie i oceny innych. Konieczna jest odwaga przyjęcia takiej oceny. Mówię o tym gdyż nawet obecnie, na szczęście epizodycznie, trafiają się przypadki gdy w milczeniu przyjmuje się pewne ustalenia gremiów by następnie, po fakcie wyrażać z nich niezadowolenie. Postawa taka jest moim zdaniem zupełnie w naszych warunkach niezrozumiała i niepokojąca.

Pragnę Druhnom i Druhom przypomnieć także, że jako dowcip traktowaliśmy jeszcze dwa lata temu rozważania pewnego drucha spoza POH na temat kto ma komu składać raport jeśli np. członek Rady Naczelnej jest oboźnym a "nie członek" komendantem obozu. W tym roku z przerażeniem spotkałem się z podobnym problemem na naszym obozie. Myślę, że tego zjawiska nie muszę dalej omawiać.

○ Każdy zuch, harcerz, instruktor pełni Służbę. Wszelkie stopnie i tytuły, choć są przyznawane jako wyraz uznania doświadczenia, sprawności, nie są tytułem do honorów a tym bardziej przywilejów. Są jedynie organizacyjnym usprawnieniem tej Służby, określeniem wymagań jakie stawiane są przed ich posiadaczem. W tym kontekście nie muszę przypominać, że najwyższą wartością jest Służba Bogu, Polsce i najbliższym i organizacją, która Służbę jednostek geometrycznie uwielokratnia. Reasumując - składając Przyrzec-

czenie a tym bardziej Ślubowanie Instruktorskie musimy uświadomić sobie, że ślubujemy Służyć "całym życiem", a nie pół życiem, nie do końca szkoły czy studiów, nie do ślubu czy urodzenia dziecka lub pierwszej pracy. Nie wreszcie tylko wtedy kiedy nam się chce, ale zawsze wtedy kiedy jest taka potrzeba. Potrzeba bowiem wyznacza naszą Służbę i nasz obowiązek:

By takie niełatwko rozumianą Służbę udało się nam realizować musimy wytworzyć między nami sytuację całkowitego zaufania (tj sytuacji gdy pewni będziemy w każdym czasie i w każdej sytuacji, że możemy na siebie, na nim, na niej polegać, że nie zawiedziemy), sytuacji prawdziwej Przyjaźni, przyjaźni potrafiącej zrozumieć, wybaczyć, lecz przyjaźni potrafiącej także pouczyć i przyjaźni pouczenie potrafiącej przyjąć:

Myszę, że gdy to nam się uda osiągnąć potrafimy wspólnie realizować zadania gigantów i osiągać niezwykłe cele, a szlachetny etos Służby powoła nieoczekiwane rzesze pragnących Ją razem z nami pełnić.

Kolejnym wyzwaniem przed jakim staniemy jest program. Szeroko rozmianym programem harcerstwa (skautingu) jest w moim odczuciu -stworzenie Nowego, Lpszego Społeczeństwa.

Tak pojmując cel harcerstwa infatylnym muszą się wydawać wszelkie programy stawiające za cel "harcerskości" naukę żeglowania, kierowania ruchem czy udzielania pierwszej pomocy. Moim zdaniem następuje tu pomylenie środków, metod dochodzenia do celu z samym celem. Na dodatek te tak zwane cele w dzisiejszej społeczności trudno uznać za porywające.

Harcerstwo w swych najlepszych okresach, realizując nawet cząstkowe cele w dochodzeniu do Nowego Społeczeństwa, zawsze starało się jeśli nie już wyprzedzać to przynajmniej zaspakajać oczekiwania jakie w danym okresie od tej społecznej elity, rycerstwa miało społeczeństwo.

Przykładowo - nauka żeglarstwa czy szybowictwa w okresie międzynarodowym nie była celem samym w sobie lecz środkiem do stworzenia niezbędnych kadr marynarki i lotnictwa dla zagrożonej w swym państwowym bycie Ojczyzny, a więc dla tej Ojczyzny Służbą. Tym samym było szkolenie bojowe harcerzy, szkolenie Łączniczek i sanitariuszek w Szarych Szeregach i by nie sięgać dalej spławności drukarza i kolportora w POH.

Dzisiaj my, nasza organizacja stoi przed zadaniem okreslenia programu na najbliższe lata. Dokonać tego można rozpoznając społeczne potrzeby, potrzeby Ojczyzny czyli wymagania Służby. Mając na uwadze, że chyba jak nigdy społeczne potrzeby (bu dowa nowego systemu) są zbieżne z celami harcerstwa (budowa Nowego Społeczeństwa) oraz wszelkie towarzyszące tym procesem zjawiska, jako cele strategiczne i najważniejsze elementy naszej Służby uważam

Służbę młodzieży po kiej przebywającej na obycznie ze szcze-

archiwum

- gólnym uwzględnieniem Polaków przebywających na Wschodzie p<sup>o</sup>przez  
a. tworzenie drużyn harcerskich  
b. organizowanie dla młodzieży polskiej obozów i zimowisk w kraju  
c. zakładaniu w ośrodkach skupisk Polaków bibliotek  
d. pomocy materialnej i organizacyjnej  
e. przygotowywaniu polskich kadr kierowniczych - przywódczych  
f. żagodzenie konfliktów narodowościowych przez pomoc w zakładaniu lub  
współpracę z powstającymi lub istniejącymi organizacjami harcerskimi  
- służbę Odrodzenia moralnego narodu-
- a. pracę wychowawczą z coraz szerszym kręgiem młodzieży i dzieci  
b. wydawnictwa prasowe i książkowe POH  
c. harcerską szkołę

Wszystkie wymienione cele można a właściwie trzeba realizować metodami harcerskimi.

Nie jest wykluczone że organizacja nasza stanie i przed innymi oczekiwaniemi czyli zadaniami Służby. Nikt dzisiaj bowiem nie jest w stanie przewidzieć rozwoju sytuacji. Być może staniemy przed koniecznością niesienia pomocy autentycznie biednym, wcale nie małym grupom społecznym, być może nastąpi cofnięcie sytuacji politycznej do lat wcześniejszych, być może staniemy nie tylko jako organizacja ale i jako kraj przed koniecznością obrony swych racji. Wydają się te niebezpieczeństwa aktualnie mało realne, więc nie będę rozpowiadał się na temat naszych zadań. Musimy jednak i z tego zdawać sobie sprawę by nie popadać w radosny pacyfizm i jeszcze radośniejszy optymizm rozbijający opór, grzący nieprzygotowaniem - a wszak służbę pełnić mamy w każdych okolicznościach.

Zapewne ktoś dokładny, mierząc nasze siły pod względem liczebności, bogactwa materialnego gotów jest ironizować te ukute na giganta zadania Druhny i Druhowie, może będę demagogiczny, ale patrząc w przeszłość to jest nas więcej niż było Rycerzy Krzyżowych, którzy zdobyli Jerozolimę, więcej niż podchorążych z Listopadowej Nocy, więcej niż w Kompanii Kadrowej, która mogła z dumą śpiewać "Mówili nam żeśmy stumanieni, nie wierząc nam, że chcieć to móc".

Głęboko wierzę, że tak jak nikt nie jest kuszony ponad swoją wytrzymałość, tak nikt nie dostaje od Pana zadań ponad swoje siły. Wszystko co często powtarzam zależy od nas. Od tego ilu będzie wśród nas Judymów, Siłączek, Rejtanów, Pułaskich, Biczanów. Od tego jak wierni będziemy składanej sobie Przysiędze.

Czuwaj

Krzesztof Dobrecki phm